Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 27 MAJA 1933 NR. 62

Czego nie wolno?

W czasach odległych inne istniały poglądy, inne zapatrywania polityczno-społeczne niż dzisiaj. Ale bo też świat postępuje z czasem naprzód tak pod względem materjalnym jako i duchowym i opierając się na zdobytych doświadczeniach życiowych nieustannie udoskonala swe pojęcia i poglądy, a z tem samem i swe formy życia prywatnego czy społeczno-politycznego. Najpiękniejszą i najcenniejszą zdobyczą ostatnich wieków to demokracja. Ongiś zamierzchłe czasy znały tylko władcę i niewolników wzgl. poddanych. Władca uchodził za nieograniczonego pana nie tylko obszaru ziemskiego, nad którym rozciągał swą władzę, ale i wszystkich jego mieszkańców. Ci ostatni stanowili tak samo jego niepodzielną własność, jak i jego ziemia i wszystkie jej bogactwa. Powoli atoli — częstokroć poprzez krwawe walki i przewroty — przemogły poglądy i zasady, według których dany kraj uznany został nie za **własność jednego lub kilku ludzi, a za dobro** wspólne **wszystkich jego mieszkańców.** A ponieważ oni wszyscy w swej wielkiej masie nie zdolni byli sprawować nad nim swych rządów, wybierali sobie swych przedstawicieli, a ci dopiero ustanawiali tych, którzy w ich imieniu i z ich woli wykonywali nad nim władzę. Dzisiaj idee i ustrój republikański stały się własnością duchową wszystkich narodów, a tylko ludy, na niskim poziomie swego kulturalnego bytu stojące, zachowują jeszcze ustrój dawny, samowładczy. I niezależnie od tego, czy istnieje w jakim kraju ustrój republikański czy monarchistyczny, lud uchodzi w jednym i w drugim za suwerena, a rządy w kraju z jego jedynie wywodzą się woli i na niej się opierają. Stąd też ten zwyczaj, powszechnie przyjęty w krajach demokratycznych, że ustępuje rząd, skoro większość przedstawicieli ludu się przeciw niemu oświadcza. A uchwalanie przez jego przedstawicieli rok rocznie wysokości wszystkich dochodów jako i wydatków i szczegółowy ich podział, jak niemniej dokładna nad niemi kontrola, tak iż nawet czynniki rządzące nie mogą same sobie wyznaczać swych poborów, a są skazani na to, co im się uchwala, jest również dowodem, że dany kraj uchodzi za własność całego społeczeństwa. Uchwalona przez całe społeczeństwo konstytucja rozgranicza dokładnie i szczegółowo obowiązki, jako i prawa tak obywateli między sobą jako i władz i wzajemny ich stosunek. W ramach tychże każdy obywatel ma zagwarantowaną wolność swych własnych przekonań i poglądów. Jeżeli się atoli zważy dzisiejszy system sanacyjny, ma się wrażenie, jakoby on w swych zapatrywaniach i dążeniach w niejednym kierunku usiłował społeczeństwo cofnąć wstecz do dawniejszych, przestarzałych form społeczno-politycznych o podłożu niewolniczo-poddańczem.

Słyszeliśmy n. p. jak pewien działacz sanacyjny, człowiek inteligentny z akademickiem wykształceniem, usiłował przekonać swych słuchaczy, że stosunek każdego urzędnika zasadniczo nie różni się w niczem od tegoż zwykłego pracobiorcy do swego chlebodawcy. Jak temu przysługuje prawo wydalenie każdego czasu ze służby tego, który mu się nie podoba, takie samo prawo mają i czynniki rządzące. Ow wyznawca sanacyjnej ideologji narówni więc stawia urzędnika państwowego ze służącą lub parobkiem, nie pomnąc zgoła choćby na to, że przecież ci ostatni opłacani są z własnych pieniędzy danego chlebodawcy, a tamci utrzymywani są kosztem obywateli danego kraju. A pewna działaczka na publicznem zebraniu przekonywała zebranych o potrzebie należenia do pewnej organizacji tym argumentem: „musicie należeć do naszej organizacji (sanacyjnej), bo wam przecież płacą. — Pewno, że im płacą, ale płacą im nie zwłasnych funduszów, a państwowych i nie płacą im za to, by wyznawali takie czy inne przekonania lub należeli do tych czy innych organ. partyjno-polityczny, a za to, by wiernie i sumiennie wykonywali swe obowiązki na tem stanowisku, na które zostali powołani, co nie oznacza bynajmniej, by za tę płacę sprzedawać byli zmuszeni i swe przekonania i swą wolność obywatelską. Dwa te przykłady nie są bynajmniej zjawiskami odosobionemi, ale cała tendencja systemu sanacyjnego idzie w tym kierunku, by urzędnika posiąść jedynie i wyłącznie dla jego ideologji. **Według niej tedy każdy urzędnik winien jedynie myśleć i czuć kategorjami sanacyjnemi, przestawać jedynie ze sanatorami, należeć jedynie do towarzystw sanacyjnych, pokrywać swe potrzeby jedynie we firmach sanacyjnych, czytać jedynie pisma sanacyjne, jednem słowem, być całkowicie niewolnikiem sanacyjnej ideologji.**

A za motyw starczać mu winien ten wzgląd, że mu **„przecież płacą“**. Są to pojęcia nie tylko stęchłe od starości, ale pozatem niesłuszne, niesprawiedliwe i krzywdzące tak obywateli, jak i urzędników samych. Obywateli dlatego, że **przecież wszyscy płacą na utrzymanie swych urzędników, skąd też i równe prawa mieć winni do nich,** a urzędników dlatego, że jako obywatele kraju mają zagwarantowaną **wolność własnych swych przekonań i własnych poglądów i własnego sumienia** i nie wolno na nich pod tym względem wywierać żadnego nacisku ani przymusu. Pewno, że musi istnieć dyscyplina, musi istnieć poszanowanie, **wierność i posłuch prawom i obowiązkom,** władzom, rządowi, bo bez tego nie ostoi się żaden kraj, żadne państwo i to nie tylko ze strony samych urzędników, ale i **wszystkich obywateli wogóle,** ale pod żadnym względem nie wolno ani jednych ani drugich czynić **sługami czy niewolnikami** narzuconej im ideologji.

Japończycy już obsadzili dworzec w Pekinie.

Pekin, 23 maja. Wojska japońskie obsadziły we wtorek rano dworzec kolejowy w Pekinie. Dostęp do dworca zamknięty jest drutami kolczastemi, za któremi ustawiono karabiny maszynowe. Obsadzenie dworca nastąpiło bez rozlewu krwi.

Wkroczenie wojsk japońskich do Pekinu oczekiwane jest lada chwila. We wtorek o godz. 8,30 przeleciała nad Pekinem lotnicza eskadra japońska, złożona z 6 samolotów, wyposażonych w bomby i karabiny maszynowe, celem stwierdzenia położenia sił wojskowych chińskich.

Wojska chińskie ewakuowały już okolicę Pekinu.

Prowizoryczny pokój między Chinami a Japonją.

Londyn. Wedle ostatnich depesz z Dalekiego Wschodu, między Chinami a Japonją zawarty został prowizoryczny pokój.

W rokowaniach pokojowych pośredniczy ambasador brytyjski w Pekinie.

Bolesna tragedja Kazimierza Przerwy Tetmajera.

Warszawa, 23. 5. Po dłuższej chorobie zmarł w hotelu Saskim, gdzie zamieszkiwał Kazimierz Stanisław Tetmajer, 31-letni syn świetnego poety.

Ojciec, który czuwał przy łożu chorego, przyszedł do niego w niedzielę wieczorem. Kiedy w poniedziałek zrana i w południe nikt się nie odezwał, po południu zastukał służący, aby pokój posprzątać. Tetmajer otworzył drzwi, a służący spostrzegłszy, że chory nie daje żadnych znaków życia, zawiadomił dyrektora hotelu. Sprowadzeni lekarze stwierdzili zgon, czemu jednak stary Tetmajer nie chciał wierzyć, i sam telefonował do szeregu lekarzy, którzy skonstatowali, że śmierć nastąpiła w ubiegłej nocy.

Ojciec nie wierzy temu i ciągle czuwa przy łożu syna. Stan rozstroju nerwowego znakomitego poety pod wpływem bolesnego ciosu budzi poważne obawy.

„Pakt czterech“ pod wielk. znakiem zapytania.

Przyczynia się głównie do tego negatywne stanowisko Polski i Małej Ententy.

Londyn. Prasa angielska bardzo mało interesuje się nowym projektem „paktu czterech mocarstw“.

Nieco więcej uwagi poświęca paktowi jedynie „Daily Telegraph“, który stwierdza, że obecny tekst jest piątym z rzędu i wspomina o zgłoszeniu tym razem objekcyj rządu brytyjskiego wobec propozycyj francuskich.

Pertinax w depeszy do „Daily Telegraph“ zaznacza, **że rokowania w sprawie paktu nie posuwają się naprzód tak gładko, jak to wydawało się z początku, przedewszystkiem ze względu na negatywne stanowisko Polski.**

„Daily Herald“ również podkreśla **negatywne stanowisko Polski, nadmieniając, że Mała Ententa jest tego samego zdania.**

„Reuter“ dowiaduje się, że rokowania ulegają zwłoce z powodu niemożności mocarstw pogodzenia się co do następujących dwóch spraw:

1. co do okresu trwania paktu, czyli art. 4 projektu, gdyż Niemcy domagają się **5 lat**, a pozostałe mocarstwa **10 lat;**

2. co do sposobu, **w jaki delikatna sprawa rewizji traktatów miałaby być wprowadzona do art. drugiego paktu.**

Paryż, 24. 5. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. w czasie dyskusji nad ustawą finansową przywódca prawicy Louis Marin oświadczył, że obali rząd Daladier w razie podpisania przez niego paktu 4 mocarstw.

Daladier oświadczył, że dotychczas obywał się bez poparcia Marina, a pakt 4 mocarstw podpisze, jeżeli uzna go za zadowalający.

Polska wobec „paktu 4-ch“

Obowiązywać ją będą tylko takie pakty, pod któremi złożyła swój podpis. — Oświadczenie min. spraw zagr. i agencji półurzędowej.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych, płk. Józef Beck, udzielił przedstawicielowi pisma „United Press“ wywiadu w sprawie „paktu czterech“, w którym oświadczył:

„— Projekt ten chce stworzyć nowy system stosunków międzynarodowych w Europie. Należy jednak z całą odpowiedzialnością zdawać sobie sprawę z tego, że bardzo łatwo jest burzyć stare, choćby niedoskonałe metody, na tym terenie istniejące, bez osiągnięcia nowych i praktycznych sukcesów.

Zamierzony „pakt czterech mocarstw“ stoi, mojem zdaniem, w całej pełni przed tem niebezpieczeństwem.

Półurzędowa agencja „Iskra“ podaje równocześnie, że wiadomość o „pakcie czterech“ nie zaskoczyła opinji politycznej w Warszawie. Przypuszczono tam, że kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw, zaangażowawszy się w tym pakcie, chcieliby go doprowadzić ze względów prestyżowych choćby w tej formie do skutku.

Stanowisko Polski wobec „paktu czterech“ jest **negatywne** bez względu na to, czy Polska byłaby powołana do współpracy, czy nie.

Ambasadorowie polscy w Paryżu i w Londynie przedstawili to stanowisko ministrom spraw zagranicznych Anglji i Francji.

Twórcy „paktu czterech“ nie mogą łudzić się ani przez chwilę, że zdołają swoją wolę narzucić komukolwiek i poszanowanie dla jakichś postanowień, nieprzewidzianych traktatami.

Polska jest państwem **suwerennem** i będą ją **obowiązywały** tylko takie postanowienia i pakty, w których uchwalaniu i dyskutowaniu brała **udział** i pod któremi **złożyła** swój podpis“.

Stanowisko Waszyngtonu w sprawie rozbrojenia.

Ameryka porzuca neutralność w sprawie rozbrojenia.

Genewa. Przedstawiciel amerykański Norman Davis złożył w poniedziałek na komisji głównej konferencji rozbrojeniowej zapowiedziane i oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem oświadczenie rządu amerykańskiego w sprawie ostatecznego stanowiska w sprawie rozbrojenia. Davis odczytał pisemne oświadczenie, które oceniają jako porzucenie dotychczasowej neutralności przez Amerykę. — Główne jego podstawy przedstawiają się następująco:

1. Rząd amerykański jest gotów pójść w dziedzinie rozbrojenia tak daleko, jak jakiekolwiek inne państwo. Celem ostatecznym musi być redukcja zbrojeń „mniejwięcej" do stopnia, ustalonego w traktatach pokojowych, tj. redukcja zbrojeń etapami tak szybko, jak to jest możliwe, aż do poziomu stanu, potrzebnego do wewnętrznych celów policyjnych;

2. rząd amerykański, jako biorący udział w organizowaniu pokoju, gotów jest do narad z innemi państwami w razie konfliktu nad tem, czy pokój jest zagrożony. Jeśli inne państwa postanowią po szczegółowej naradzie, że jakieś państwo zagraża pokojowi przez naruszenie zobowiązań międzynarowych i w razie, jeśli potem dojdzie do porozumienia między innemi państwami w sprawie winnego i odpowiedzialnego napastnika, zobowiązuje się rząd amerykański do powstrzymania od każdego czynu, któryby mógł zagrażać wspólnemu wystąpieniu innych państw w sprawie przywrócenia pokoju;

3) Rząd amerykański wyraża gotowość do wspólnej automatycznej i stałej kontroli zbrojeń przez stałą komisję rozbrojeniową;

4. ostatecznym celem musi być, zdaniem rządu amerykańskiego, całkowite przeprowadzenie rozbrojenia etapami, jednak pierwszy decydujący krok musi się uczynić natychmiast.

Austrja Dollfussa w walce z Niemcami Hitlera.

„Der Morgen" donosi, że ponowne zaatakowanie Austrji przez ministra bawarskiego Francka spowoduje „demarche" u rządu niemieckiego.

Rząd austrjacki złoży protest przeciwko mowom oficjalnych przedstawicieli Niemiec, skierowanym przeciwko niepodległości Austrji.

Kanclerz Dollfuss wygłosił w niedzielę przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem podkreślił z naciskiem, **że Austrja jest państwem wolnem i niepodległem i że pragnie niem nadal pozostać.**

Kanclerz podkreślił, że w Austrji każdy obywatel korzysta z pełnych praw. Zadaniem dziejowem Austrji jest pośrednictwo między narodami. **Prasa przypisuje mowie Dollfussa wielkie znaczenie.**

Bojkot turystyczny Austrji przez hitlerowskie Niemcy.

„Sonn-und Montagsztg" donosi z Lindau, że minister bawarski Esser proklamował tam na zebraniu prasy zagranicznej **bojkot turystyczny Austrji ze strony Niemiec.**

Bojkot ma być odpowiedzią Niemiec na liczne wydalenia obywateli niemieckich z granic Austrji.

Zgon nestora wydawców w Poznaniu.

Poznań, 24, 5. Wczoraj zmarł tu nestor księgarzy wydawców, śp. Jarosław Leitgeber, przeżywszy lat 84. Zmarły położył wielkie zasługi na polu ruchu wydawniczego na ziemiach zachodnich Rzplitej.

Wojakom ks. Wryczy

odbiera się karabinki nawet małokalibrowe. — Wydarzenia w Świeciu i w Skórczu. — Polecenie zarządu Okręgu pomorskiego dla Towarzystw.

Starostwo w Swieciu wystosowało pod datą 8 bm. za liczbę dziennika A. P. 15|769 do zarządu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w tem mieście, na ręce p. prezesa Boruckiego, list treści następującej:

— „Podania tamt. z dnia 1. 4. 33 r. w sprawie udzielania pozwolenia na posiadanie i noszenie broni, 2 karabinków nr. 2217 i 27030, na zasadzie art. 19 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o broni, amunicji i materjałach wybuchowych z dnia 27 10 1932 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 807) oraz z art. 75 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. Nr. 36, poz 341) — nie uwzględniam.

Równocześnie na zasadzie art. 26 wyż. wym. rozporządzenia o broni wzywam tamt. Zarząd do pozbycia się powyższej broni w terminie do dnia 6. 6. 33., w przeciwnym razie broń ta zostanie zajęta.

W razie sprzedania powyższej broni winien Zarząd tamt. natychmiast donieść tut. Starostwu, podając nazwisko imię i adres nabywcy.

Przeciw powyższej decyzji służy Zarządowi tamt. odwołanie się do pana Wojewody pomorskiego w Toruniu, w terminie 14-dniowym, licząc od dnia następnego po jej doręczeniu. Odwołanie opłacone 5-złotowym znaczkiem stemplowym należy wnieść za mojem pośrednictwem.

Starosta powiatowy w z.
(—) A. Buczak, referendarz.

Ze Skórcza donoszą, że policja zabrała **Powstańcom i Wojakom karabinek 6-milometrowy, zakupiony w Państwowej wytworni uzbrojenia w Warszawie.**

Jedno z głównych haseł powstańczych i wojackich brzmi: **"Cwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie!"** Czy urzeczywistnianie tego hasła w praktyce ma być Powstańcom i Wojakom zabronione?...

Od zarządu Okręgu pomorskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu otrzymujemy poniższe polecenie dla Towarzystw:

Towarzystwa Powst. i Woj. winny zażądać natychmiast:

1. bezpłatnego pozwolenia (wystawionego „na okaziciela") na noszenie i posiadanie broni na podstawie artykułu 22 ust. 4 rozporządzenia o posiadaniu broni;

2. udzielania prawa nabywania amunicji (po 5 nabojów miesięcznie dla każdego członka Towarzystwa — porównaj rozkaz 1-33 Okręgu pomorskiego.)

Nowych 150 tys. synów Izraela podobno ma się jeszcze osiedlić w Polsce.

„Hajnt" z 7 bm. w depeszy żydowskiej Agencji Telegraficznej donosi o ulgach, uzyskanych u rządu polskiego dla żydów z Niemiec, którzy pragną osiedlić się w Polsce:

— W piątek delegacja „zjednoczonego żydowskiego komitetu do walki z prześladowaniem żydów w Niemczech" z posłem Wiślickim na czele odwiedziła ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie odbyła dłuższą konferencję o położeniu uciekinierów z Niemiec, szczególnie zaś obywateli niemieckich, przybywających do Polski, aby znaleźć tu przytułek...

Według „Hajnta" władze min. spr. wewn. zaaprobowały żądanie żydowskie.

— Na konferencji doszło do układu, **że min. spr. wewn. wkrótce wyda okólnik do władz administracyjnych w całym kraju, aby nie czynić żadnych trudności w udzieleniu politycznego azylu obywatelom niemieckim, uciekającym z Niemiec do Polski, jak również w sprawie ustalenia obywatelstwa obywateli polskich, zamieszkałych w Niemczech i figurujących do dziś dnia jako bezpaństwowi..**

W kołach żydowskich powtarza się, że na skutek nowego zarządzenia, które zapowiadano od niejakiego czasu, żydom uda się w krótkim czasie sprowadzić do Polski około 150 tysięcy nowych żydów.

Jak inaczej postępuje z żydami Szwajcarja?

Korespondent żydowski, omawiając sytuację żydów niemieckich **w Szwajcarji**, m. in. pisze:

— W Szwajcarji zebrało się dotąd około **5 tysięcy** uciekinierów żydowskich z Niemiec. **Ogólne położenie ich w Szwajcarji jest takie, że niema mowy o tem, aby mogli tam pozostać.** Uciekinierom nie wolno, zgodnie z zarządzeniem władz szwajcarskich, zająć się żadną pracą, nie wolno założyć żadnego przedsiebiorstwa i nawet, gdy uciekinier nabędzie nieruchomość w Szwajcarji, fakt ten nie daje mu prawa pozostania w kraju... („Hajnt" Nr. 105 z 8.5.33, koresp. z Paryża).

Szwajcarja jest słynna ze swego liberalizmu.

Czyżby Polska chciała pobić rekord szwajcarski?

Byłoby rzeczą pożądaną, aby czynniki miarodajne wyjaśniły tę sprawę. (A.B.C.)

Przemówienie

adw. dr. Pawła Ossowskiego przed Sądem Apelacyjnym w sprawie zajść gdyńskich.

(Ciąg dalszy).

Jak była planowana i postanowiona uroczystość Mestwinowska w Gdyni?

Z zeznań świadków ks. prałata Wysińskiego i p. dr. Skąpskiego, którzy w sprawie obchodu Mestwinowskiego mówili o 650-leciu zapisu Pomorza przez Mestwina II. Rzeczypospolitej Polskiej, wiemy, że p. wojew. Kirtiklis **właśnie podkreślał stale konieczność urządzenia ogólnopomorskiego obchodu uroczystości Mestwinowskiej,** z udziałem **całego** społeczeństwa pomorskiego i **wszystkich organizacyj społecznych** na Pomorzu, od tych świadków wiemy również, że były usiłowania stworzenia specjalnego komitetu nroczystościowego, że próby te spełzły na niczem, gdy p. Schab, jako reprezentant organizacyj sanacyjnych oświadczył p. dr. Skąpskiemu, występującemu z ramienia Sokoła, **że, jeśli OWP. miałby wziąć udział w uroczystości, to sanacyjne organizacje, mianowicie Strzelec, nie może wziąć udziału** — posługując się określeniami jak: nasi i wasi i pozostając na swem negatywnem stanowisku mimo, iż św. dr. Skąpski podkreślił, że nie zna, co to jest „nasi i wasi" i że przecież już uprzednio ustalono listę komitetu uroczystościowego z osób, politycznie niezaangażowanych, na którą sanacyjne organizacje i p. Schab się zgodzili i mimo, iż p. wojewoda Kirtiklis był oświadczył p. dr. Skąpskiemu, że prorządowe organizacje nie będą robiły trudności.

Tu mamy dowód, że już **od samego początku chodziło sanacji o niedopuszczenie OWP. do udziału w uroczystości Mestwinowskiej.** Dalsze kroki zrobiła już policja w Gdyni.

Zadecydowano wtedy, że mimo to ogólna uroczystość Mestwinowska w Gdyni się odbędzie, że urządzi ją Sokół, łącząc ją z swym planowanym od roku zlotem i że Sokół zaprosi na tę uroczystość całą ludność Pomorza wraz z jej organizacjami, że **p. wojewoda Kirtiklis ten sposób urządzenia uroczystości tej aprobował** i że nawet tylko **pod tym warunkiem przyrzekł swe poparcie, jeśli uroczystość będzie ogólna** — tak zeznał św. p. dr. Skąpski.

Sokół zabrał się do tej roboty — zaprosił plakatami i przez prasę pomorską całe społeczeństwo i wszystkie organizacje do udziału w uroczystości — protektorat nad nią objął p. wojewoda Kirtiklis, w skład Komitetu Honorowego weszli ks. Biskup Chełmiński i Starosta Krajowy — co również podkreślało szerokie, poza Sokoła sięgające ramy uroczystości, skoro te osobistości swym autorytetem sięgają przecież poza Sokoła i poza Gdynię. Oczywiście reprezentanci władz i niektórych organizacyj otrzymali również zaproszenia pisemne.

Na uroczystość, w ten sposób zainicjonowaną, uplanowaną **i jako ogólną ogłoszoną, stawili się młodzi synowie ziemi kaszubskiej,** zorganizowani **w OWP. w najbliższych wioskach naokoło Gdyni.**

Ustawili się w czwórkach na stadjonie i tak uczestniczyli w nabożeństwie, po którem, gdy ujrzeli, że na czele pochodu ruszyli Powstańcy i Wojacy z ks. Wryczą na czele — zamierzali przyłączyć się do pochodu na końcu, tj. za Sokołem, ponieważ wiedzieli, iż prezes Sokoła, p. hr. Zamoyski, pozwolił Powstańcom i Wojakom iść na czele pochodu i ponieważ św. p. adw. Zawodny, przewodniczący „Komisji przyjęć" w Gdyni, był im oświadczył, że, skoro Powstańcy i Wojacy pójdą w pochodzie, to OWP. również może się przyłączyć do pochodu.

Na stadjonie p. Kunz nie powiedział O. W. P., że nie ma wziąć udziału w pochodzie, jako świadek zeznał, że nie widział młodych z O. W. P. na stadjonie, choć stali w szeregach w liczbie 250, zeznał natomiast, że poprzedzającego uroczystość wieczora natchnął się w restauracji Słupskiego na parędziesiąt członków z OWP. i tam jednemu dosyć głośno powiedział, że OWP. nie może wziąć udziału w uroczystości. Dziwne urzędowanie prezes dzielnicowego sokolstwa ze względu na sposób i miejsce. (C. d. n.)

Katastrofalny wstrząs podziemny na G. Śląsku.

Czterech górników zasypanych ziemią.

Katowice, 23 maja. We wtorek około godz. 11-tej przed południem na kopalni „Wawel" w Rudzie Śląskiej pow. świętochłowickiego wydarzyła się katastrofa.

Wskutek silnego wstrząsu podziemnego zasypanych zostało 4 górników. Kolumna ratownicza po 45-minutowej pracy wydobyła 2 żywych, lekko pokaleczonych górników, 2 dalszych zasypanych dotychczas nie udało się wyratować. Wstrząs podziemny był tak silny, że odczuto go nietylko w Rudzie Śląskiej, ale nawet w całej okolicy.

Syn Sherloka Holmesa.

4

Ciąg dalszy.

Burmistrz zwrócił się do swego gościa:

— Wybacz pan — na chwilę — sprawy urzędowe — zaraz...

Młody człowiek uśmiechnął się i po wyjściu obydwuch panów popychał spokojnie kule bilardowe.

— Co się stało? — zapytał burmistrz.

Bussard, drżący i na wpół przytomny, opowiedział mu wszystko.

Burmistrz skamieniał.

— Szafa próżna? Okno otwarte? Ależ to niesłychane! A cóż Jakób?...

— Jakób spał.

— I skradli? — zapytał burmistrz niespokojnie i zaczął biegać po pokoju.

— Wszystkie papiery i złoto! Tylko srebro zostało!

Burmistrz zbladł jak ściana.

— To być — nie — może! — wyjąkał, — to — niemożliwe!

Bussard wzruszył ramionami.

— I ja tak myślałem, — rzekł, — ale trudno! Co robić?

— Pójdę zaraz z tobą, tylko, że... mój gość,..

I spojrzał na drzwi pokoju bilardowego.

— Ten młody człowiek mieszka u ciebie? — zapytał Bussard.

— Nie, w hotelu.

— Kto to jest?

— Pewien Anglik, nazywa się Holmes.

— Holmes! — zawołał Bussard, a oczy jego błysnęły radością. — Ale nie, Sherlok Holmes nie żyje — genjusz jego nic nam już pomóc nie może!

— Mylisz się pan, — zawołał nagle młodzieniec, otwierając drzwi. — Zdaje mi się, że mogę pomóc!

Burmistrz i dyrektor spojrzeli zdziwieni na siebie.

Młody człowiek zbliżył się do nich.

— Przepraszam bardzo — zaczął z uśmiechem, że się wtrącam nieproszony w sprawę, która mi jest obojętna, słyszałem jednak wszystko, o czem panowie rozmawialiście mimowoli — i gdy wymówiliście nazwisko człowieka, którego widocznie ceniliście bardzo, nie mogłem się powstrzymać od..

— Sherlok Holmes! — przerwał Bussard rozpromieniony.

— Był moim ojcem, — odrzekł młodzieniec z pewną dumą.

Bussard nie posiadał się z radości.

— Więc pan jesteś synem najsławniejszego na całym świecie detektywa, — zawołał, — który znalazł śmierć w Szwajcarji, w walce z...

— Z mordercą lorda Melisa, tak jest, — dokończył młody Holmes z westchnieniem. — Więc — jeżeli panowie nie macie nic przeciwko temu, zajmę się tą sprawą. Poprzednio jednak muszę jeszcze to i owo wyjaśnić: dziwi się pan zapewne, — zwrócił się do Bussarda, — że widzisz syna człowieka, o którym cały świat wiedział, że był nieżonatym. Ale w rzeczywistości było inaczej. Zajęty pewną sprawą, tyczącą się kradzieży brylantów w Petersburgu, poznał córkę Polaka, hrabiego Rutkowskiego. Nie trwało długo, a serca ich znalazły się... I nie pragnęli już niczego więcej na świecie, jak połączenia na zawsze.

Ale dumny magnat polski ani słuchać o tem nie chciał. Nie uznawał on niezmiernych zasług mego ojca i nie lubił Anglików — skończyło się na tem, że zakazał ojcu bywać u siebie. I już zamierzał wyjechać z córką na wieś, gdy ojciec mój, uniesiony rozpaczą, zdołał raz jeszcze zobaczyć swoją ukochaną Jadwigę i nakłonić ją do ucieczki. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 26 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 26 maja, Piątek, Filipa.
27 maja, Sobota, Bedy w. d. k., Jana.
28 maja, Niedziela, 6 po Wielk., Augustyna.

Wschód słońca g. 3 — 28 m. Zachód słońca g. 19 — 37 m.
Wschód księżyca g. 5 — 21 m. Zachód księżyca g. 23 — 21 m.

Do Szan. Czytelników.

Wobec zmiany rozkładu jazdy kolejowej od 15 bm. i połączonego z tem rychlejszego ekspedjowania gazet uprasza się wszelkie ogłoszenia w dniu wydania gazety doręczać do godz. 8 i pół rano.

Ważne dla rodziców i opiekunów.

Stosownie do zapowiedzi, Izba ogłasza dalszy ciąg nazwisk osób, które są uprawnione do kształcenia uczniów w rzemiośle.

W zawodzie fryzjerskim uprawnieni są do kształcenia uczniów:

Powiat Lubawa: Roman Arciszewski, Nowemiasto; Bronisław Kokoszyński, Nowemiasto; Konrad Klonowski, Lubawa; Franciszek Łazarewicz, Nowemiasto; Leon Mądrowski, Lubawa; Alojzy Pastalski, Lubawa; Leon Pawski Nowemiasto; Bronisław Ruczyński, Lubawa.

Powiat Działdowo: Edmund Antochewicz, Działdowo; Władysław Bałowicz, Iłowo; Henryk Kant, Działdowo; Jan Kryks, Lidzbark; Emil Willanowski, Działdowo; Alojzy Witkowski, Działdowo; Stanisław Ziemlewicz, Iłowo.

Powiat Brodnica: Paweł Ciminski, Brodnica; Władysław Gabryel, Brodnica; Jan Kaniecki, Brodnica; Franciszek Kowalski, Brodnica; Leonard Kudalski, Brodnica; Józef Machaj, Brodnica; Stefan Maliszewski, Brodnica; Feliks Zużak, Brodnica; Władysław Lampart, Górzno.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Nowemiasto. Z okazji spodziewanego przybycia do tut. miasta Pana Wojewody Pomorskiego i Powiat. Święta P. W. i W. F. uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta o wywieszenie chorągwi narodowych w dniach 27 i 28 maja rb. tj. jutro i w niedzielę. (—) Kurzętkowski, burmistrz m.

Pokłosie X Tygodnia Lotniczego w naszem mieście.

Nowemiasto. Jak cała Polska, tak i nasze miasto obchodziło X Tydzień Lotniczy i zarazem dziesięciolecie istnienia LOPPa, organizacji, stworzonej dla krzewienia w społeczeństwie idei i rozwoju tak dziś ważnej i dla celów kulturalnych, jak niemniej obronnych kraju przed wrogiem dziedziny lotnictwa polskiego. Tydzień ten obfitował i u nas w znaczną ilość i rozmaitość imprez i przedsięwzięć, które — z uznaniem podnieść warto — nie mało się przyczyniły i do pogłębienia znajomości tej tak ważnej dziedziny, jak i przysporzenia tak potrzebnych środków materjalnych dla jej rozwoju. Bo i ruchliwość ze strony komitetu była dość znaczna w tym kierunku, a przedewszystkiem zrozumienie ze strony naszego tak patrjotycznie usposobionego społeczeństwa ważności i potrzeby danej sprawy pobudzało je do nieskąpienia mimo ciężkich czasów na powyższy cel grosza. Podnosząc tamto, nie wolno nam jednak przy tej okazji milczeniem pominąć pewnych rozdźwięków, spowodowanych zgoła niepotrzebnie tam, gdzie wszystko na gwałt domaga się solidarności i jedności. Ojczyzna bowiem, to nasz wspólny gmach, zbudowany z krwi, łez i ofiar i mogący być utrzymywany również tylko trudem, znojem, miłością i ofiarnością wszystkich jej synów. Mogą nas dzielić rozmaite przekonania i poglądy polityczne, społeczne, moralralne, w zasadniczych atoli pojęciach o byt, rozwój wielkość naszego kraju nie powinno nas nic dzielić i szkodliwe są każde w tym kierunku poczynania, uwydatniające w takich sprawach różnice i rozdwojenia. A co do tego mamy, niestety, niejedno do zarzucenia. Już zaznaczyliśmy niewłaściwość wniesienia partyjnych momentów w dziedzinę zgoła apartyjną, ogólno-narodową i ogólno-patrjotyczną, jak to miało miejsce przy otwarciu Tygodnia Lotniczego w niedzielę na sali Hotelu Polskiego, gdzie naprawdę jak Filip z konopi wyrwało się miejscowe koło B.B.W.R. z wyrażeniem hołdu P. Prezydentowi, kiedy jedynym właściwym, powołanym do tego czynnikiem mógł być tylko urządzający obchód Komitet LOPPa, temwięcej, że to było jego 10-lecie, a P. Prezydent R. P. jest jego protektorem. Konia z rzędem temu, kto nam poda choćby cień jakiejś słusznej racji dla tego rodzaju wystąpień ze strony organizacji B.B.W.R. Jak już zauważyliśmy, w obronie i dla dobra naszego Państwa jesteśmy wszyscy w równej mierze zainteresowani, to też i w akcji niesienia mu pomocy ze strony obywateli nie powinno się stwarzać żadnych przywilejów i żadnych wyróżnień i żadnych monopolów. A jednak w akcji tegorocznego Tygodnia Lotniczego wysunęły się na czoło pewne organizacje, o pewnem zabarwieniu politycznem — wszyscy wiedzą — jakiem — pozostawiając w cieniu inne — jak gdyby chciały dać do zrozumienia: „my was nie potrzebujemy, my się bez was obędziemy, my to wszystko sami zrobimy“. Nie odnosi się to bynajmniej do datków pieniężnych, bo co do tego, to i grosz endecki nie był nieprzyjemny, ale co do udziału w akcji wykonawczej, tam uwydatniała się wyraźnie taka jednostronność. Jesteśmy ciekawi, czy też tak samo sobie postąpią w razie wojny. M. in. też udział naszej gazety i naszej instytucji starano się zredukować do minimum. Nie przysłano nam, jak po inne lata, na ten Tydzień Lotniczy żadnego materjału propagandowego.

Pozatem nasz skład, licznie odwiedzany przez publiczność, nadający się nie najgorzej na sprzedaż choćby tylko nalepek, nie otrzymał ich, a sporo ludzi zgłaszało się do nas po nie. Ale nietylko, że nie dano nam możności ich rozprzedaży, ale nawet nam nie przysłano żadnych dla własnego użytku. Przy otwarciu Tygodnia, wymieniając sposoby jego rozgłoszenia po powiecie, pominięto zupełnie naszą gazetę — choć obwieszczenia przez plakaty i afisze napewno nie były **bezpłatne**, natomiast bezpłatne było nasze ogłoszenie. No. może zapomniano! Co jeszcze wielce jest znamienne i o czem głośno w całem mieście, to odpowiedź pewnego pana z Komitetu na prośbę jednego z naszych obywateli — restauratorów, by pozwolił na kilka godzin części bardzo licznej zresztą orkiestry grać i w jego lokalu: **„No pewno, aby się tam endecy bawili!”** I odmówił. Jakież to ograniczone patrzenie na sprawy publiczne. Na wojsko, na utrzymanie całego aparatu państwowego, na utrzymanie całego ciała urzędniczego, do którego ów pan się podobno także zalicza, do obrony Państwa w razie potrzeby i do ponoszenia wszelkich ciężarów, to wszyscy są zobowiązani, a co do jakichś korzyści lub względów to one jedynie należeć się mają pewnej uprzywilejowanej kaście — co jeszcze ma szczególny swój przysmak, jeżeli roszczenia takie pochodzą właśnie od takich ludzi, **którzy swej Ojczyzny zgoła nie znali,** gdy była w poniewierce i nic swym synom dać nie mogła, a samych tylko ofiar od nich wymagała, a ją sobie dopiero przypomnieli, gdy trudem, znojem i krwią innych wydźwignięta i ocalona, już i chleb i zaszczyty i godności im zapewnić była w możności.” Aczkolwiek innego pokroju, nie możemy pominąć milczeniem jeszcze i tego, co również dało powód do licznych komentarzy w mieście, a mianowicie rozprzedawania po domach biletów na imprezy zabawowe w Tygodniu Lotniczym. Pewno, że nic w tem złego, że były i zabawy, ale, żeby chodzić od domu do domu i narzucać każdemu zakup biletów na zabawę, to — zdaje nam się — już nie uchodzi absolutnie. Niech przy dziele tak wzniosłem, a tak wysoce patrjotycznem unika się choćby nawet pozorów, że domaga się od obywateli ofiar na to, żeby się za nie bawili inni — bo dziś nie wielu jest takich, którzy mają ochotę do zabaw, a ci, którzy tego pragną, już sami sobie nabędą potrzebne bilety, a nie potrzeba się z niemi narzucać drogą kwesty po domach. Rozumiemy kwestę domową za datkami na cele lotnicze, ale na zabawę, to chyba aż nazbyt po „kramarsku”? Uważamy za potrzebę zwrócenia na te niewłaściwości uwagi, a przedewszystkiem, by tam, gdzie potrzeba wspólnych wysiłków i ofiar, gdzie chodzi o najżywotniejszy interes i dobro naszego Państwa, unikano jak najstaranniej wszelkich rozdźwięków i niewłaściwości.

Walne zebranie członków Banku Ludowego w Nowemmieście.

Nowemiasto. W ostatni wtorek o godz. 1 po południu odbyło się w lokalu Banku Ludowego Walne Zgromadzenie członków tejże spółdzielni. Zebranie zagaił i jemu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, ks. prof. Dembieński, do pióra powołując p, Pruskę, a jako ławników pp. Lamberta, Jabłońskiego, Goniszewskiego i Kucę. Sprawozdanie z odbytej w ubiegłym roku rewizji urzędowej odczytał p. dyr. Bork — zawierające pełne uznanie dla właściwego, bo umiejącego sprostać w zupełności ciężkim dzisiejszym wymogom finansowym kierownictwa naszej instytucji. W dalszym ciągu p. dyr. Bork zdał w szerszem omówieniu sprawę z czynności Zarządu i Rady Nadzorczej i objaśnił bilans rocznej gospodarki. Ze sprawozdania tego wynika, że obroty ogólne obniżyły się w stosunku do r. ub., a temsamem obniżyła się i suma bilansowa, która w roku 1931 wynosiła 1.674.000 zł wobec 1.520.000 zł za ostatni rok sprawozdawczy, t.j. o 45.000 zł. Obniżenie sumy bilansowej o 45.000 zł polegało głównie na tem, że Zarząd nie wyzyskał w całej rozciągłości przyznanego mu kredytu w Banku Polskim we wysokości 250.000 zł i w Banku Związku 105.000 zł, razem 355.000 zł, a przeciwnie Zarząd starał się wykorzystany kredyt stopniowo spłacać, by stworzyć sobie rezerwę gotówkową na wypadek większych wycofań wkładów oszczędnościowych, które łącznie z kontem bież. przekraczają 1.000.000 zł. Było to więc tylko w interesie sprawności bankowej. Rezerwa gotówkowa Banku wynosiła przeszło 200.000 zł, co stanowi 20 proc. złożonych wkładów. To umożliwiło zarządowi służyć deponentom z wypłatą wkładów na każdy czas i w każdej potrzebie. A to znów wzmacniało zaufanie do Banku i miało ten skutek, że wkłady nie tylko że **się nie obniżyły,** lecz przeciwnie, **o jeszcze** kilka **tysięcy** złotych wzrosły. Wzrost konta **bieżącego zł z 85.000 z** per. 31. 12. 32 na **124.000 zł** per. 1. V. 33 świadczy **najlepiej o tem, że społeczeństwo** darzy Bank pełnem zaufaniem i swe zbędne kapitały lokuje u nas na koncie bież., wiedząc dokładnie, że w razie potrzeby może swoim kapitałem dowolnie dysponować.

Podstawy Banku, t. j. kapitał własny czyli udziałowy, wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy wzrost o **17.000 zł** i wynosił **156.384 zł,** co zarazem z innemi funduszami własnemi stanowi razem **340 000 zł.**

Pozatem jest poważna cicha rezerwa w nieruchomościach, tak iż własny kapitał dochodzi prawie do **400.000 złotych.**

Udzielone pożyczki w kwocie 1.440.000 zł dzielą się na następujące pozycje:

na weksle sola udzielono 738.500 zł.

na weksle prima „ 491.500 zł razem 1.220.000 zł, pozatem jest weksli protestowanych i w skardze per 31. 12. 32 34.200 zł. Uregulowano w międzyczasie 14.800 zł tak, że weksli protestowanych z dnia 31 grudnia 1932 r. pozostaje już tylko na sumę 19.400 zł. W stosunku do udzielonych pożyczek jest to zaledwie półtora procent, co świadczy o ostrożnem postęp. przy ich wypożyczaniu. I ta suma jeszcze się obniży.

Obrachunek zysków i strat wykazuje wpływ na odsetki sumę 139.663 zł wobec 162.114 zł w roku poprzednim czyli o 23.000 zł mniej. Dyferencja tłómaczy się tem, że poważne sumy z tytułu odsetek **zalegają i wpłyną dopiero w roku bieżącym względnie i w późniejszym czasokresie, a powtóre stwierdzić należy, że bank przynależnych, a nie wpłaconych** procentów, **nie wstawił w zyski, lecz tylko te odsetki, które rzeczywiście gotówką wpłynęły.** Koszty administracji ogólnej obniżyły się na 41.418 zł wobec 51.946 zł w roku ubiegłym, t. j. o przeszło 10.500 zł mniej. Rzeczywisty czysty zysk wynosił **11.141.94 zł,** z której to sumy w myśl statutu odpisano 951.25 zł na fundusz rezerwowy, 856 zł na fundusz emerytalny, 770 zł na fundusz nieruchomości i 1629 zł odpisano z inwentarza, razem 4.207.34 zł, tak że do dyspozycji Walnego Zebrania pozostała suma 6.934.60 zł, którą Rada Nadzorcza proponuje podzielić: 5 proc. na dywidendę w kwocie 6306, resztę na konto delcredere 628.60 zł.

Do sprawozdania dodał ks. Prezes od siebie kilka jeszcze uwag, podkreślając, że Bank pracuje sprawnie i stoi na tak silnych i zdrowych podstawach, że członkowie mimo dziś tak ciężkich czasów o jego byt mogą być spokojni, a przecież członkowie pamiętać winni o tem, że Bank ten to ich własność. Po przyjęciu bilansu i udzieleniu pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej uchwalono podzielić czysty zysk w myśl propozycji Rady Nadz. W dalszym porządku obrad uchwalono statut wzorowy i zmianę z § 43 statutu, obniżając wysokość udzielenia kredytu jednemu członkowi z 50 tys. do 30 tys., a granicę przyjmowania wkładów do 1 i pół miljona, a zaciągania pożyczek do miljona zł.

Ustępujący na ten rok 3 członkowie Rady Nadzorczej p. Sugajski, Jankowski i Ludwicki zostali jednogłośnie ponownie obrani na następne trzechlecie. We wolnych wnioskach zabierał głos jeszcze ks. Prezes i p. Jabłoński, poczem ks. Prezes zebranie pochwaleniem P. Boga solwował.

Ważne dla Lubawy i okolicy.

To nie apel o poparcie dzieła, to wezwanie do serc ludzkich, aby przez dwie godziny przypomniały sobie źródło i cel naszych najgłębszych tęsknot, naszego płaczącego życia, naszych cierpiących myśli, aby znalazły mistyczną pociechę, poparcie i ulgę przez oglądanie przepotężnego misterjum religijnego

w Cieniu Krzyża.

Największa dźwiękowa realizacja Cecil B. de Mille'a.

Krwawa tragedja dni prześladowania, z wstrząsającym realizmem odtworzone, przenoszą widza w miniony świat gorącej wiary pierwszych chrześcian, przemawiają głęboko do serc, zarówno inteligenta, jak i proletarjusza.

Prześladowania pierwszych chrześcijan, którzy w katakumbach Rzymu, w ukryciu służyli nowej nauce i umierali za swą wiarę, do głębi wzruszają i wyciskają łzy.

Widownia szaleje, gdy z klatek wypuszcza się zgłodniałe lwy i tygrysy, których ofiarą są męczennicy za wiarę. A jednak potężniejszemi, niż siła miecza i władzy są niezachwiana wiara i ufność w Chrystusie.

„W Cieniu Krzyża” to wyjątkowe widowisko, które najgoręcej polecić można wszystkim chrześcijanom bez wyjątku.

Film ten wyświetlony będzie na aparaturze dźwiękowej tylko w Lubawie we wtorek 30. bm. o godz. 5 i 8,15. Za sprawne funkcjonowanie aparatury gwarantuje Dyrekcja.

KOMUNIKATY

We wtorek, dnia 30 maja 1933 o godz. 10.30 odbędzie się wNowemmieście w lokalu P.T.R. **Zebranie dla Zarządów Kółek Rolniczych.**

Ne zebranie to winny się stawić wszystkie zarządy Kółek z całego powiatu.

Instr. i Sekr. Pow. P.T.R.

Jeszcze sprawa zasądzonego „Strzelca”.

Lubawa. W związku z zasądzeniem St. Łątkowskiego należałoby jeszcze to dodać, że oszczerstwo rzucone było przy zatrudnieniu robotników przy doraźnych pracach. Sekr. miejski p. Maliszewski, idąc doglądać prac tych, został przez Ł. zaczepiony i oczerniony w sposób bezpodstawny, jak to wykazał przewód sądowy. Sąd skazał go za to na **miesiąc aresztu,** a nie na rok więzienia, jak to przez omyłkę było podane. W wywieszonej przy ajenturze naszej gazecie wymazał ktoś w nocy słowo „Strzelec“ w nagłówku notatki. Na co to? Przecież nie zmieni to faktu!

Za niedozwoloną sprzedaż alkoholu.

Lubawa. Przed Sądem Apel. na sesji wyjazd. 23 bm. toczyła się rozprawa przeciwko Fr. Centkowi ze Skarlina o niedozwoloną sprzedaż napojów alk. Sąd Ap. po przesłuchaniu kilku świadków obrony zniósł wyrok I instancji, (tj. miesiąc aresztu) i skazał osk. na 200 zł grzywny oraz 20 zł opłat sąd.

Zebranie Z. M. N.

Lubawa. Ostatnie zebranie Z. M. N. było dość liczne. Zagaił je kierownik, poświęcając na wstępie kilka słów zamordowanemu działaczowi narodowemu śp. Chudzikowi, czł. Z. M. N. Pamięć jego uczczono powstaniem z miejsc. Następnie jeden z kolegów odczytał referat: „W rok wielkiego wspomnienia”, omawiający 250 rocznicę bitwy pod Wiedniem i zwycięstwo Sobieskiego. W dyskusji i wolnych głosach wyłoniła się pogawędka, w której poruszano różne sprawy i zagadnienia, dotyczące rozwoju i działalności organizacji i abonamentu organu ZMN „Czuwamy“. Zebranie zakończono hymnem Młodych, poczem zapisało się 4 nowych członków.

Z życia wiejskich Młodych.

Prątnica. Niejednokrotnie wykazaliśmy, że młodzież nasza nie da się wziąć na lep obiecanek strzeleckich i mimo szykan twardo stoi przy zasadach narodowych. Swiadczy o tem zebranie ZMN. w naszej wsi w niedzielę, 21 bm., na które przybyła delegacja z Lubawy. Ogółem na zebranie stawiło się około 40 młodzieńców, w tem 10 nowych przybyło czł. Zebranie zagaił kierownik placówki. Następnie kol. Kaczyński wygłosił referat polityczny, w którym na wstępie podał, że 7 lat minęło od chwili zamachu majowego, dokonanego w imię ukrócenia nadużyć itd. A tymczasem obecnie nadużycia te popełnia się jeszcze w większej mierze, dowodem czego panama gdyńska, proces Siedleckiego itd. Podając następnie zebranym o zamordowaniu Chudzika. czł. ZMN., wezwał do uczczenia jego pamięci przez powstanie z miejsc. Kol. Schlezinger wygłosił referat ideowy, apelując do zebranych, by wytrwali wiernie przy sztandarze narod. oraz jednali dla ruchu Młodych Nar. nowych członków. W dyskusji zebrani zabierali głos, na co delegaci udzielali wyczerpujących wyjaśnień. Zaapelowano także do zebranych, by popierali tylko chrześcijańskich kupców. Zydów niech popierają żydzi! Po uzupełnieniu zarządu miejsc. placówki kierownik podziękował delegatom za przybycie. Odśpiewano na zakończenie hymn „Młodych”. Zebranie to pobudziło placówkę do intensywniejszego życia i ma ona wszelkie dane do dalszego rozwoju.

Z Pomorza.

Sp. Jan Markowski.

Lidzbark. Dn. 25 bm. zasnął w Bogu śp. Jan Markowski z Lidzbarka. Zmarły był przez długie lata zastępcą burmistrza, członkiem Magistratu, członkiem honorowym Straży Pożarnej i zawsze czynny brał udział w życiu i pracy społecznej m. Lidzbarka. R. i p.

Zgon najstarszego obywatela.

Działdowo. Dn. 22 bm. zmarł tu śp. Antoni Cieślak, najstarszy z obywateli miasta, który przeżył 103 lata.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Rada Centralna Związku Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo diecezji Chełmińskiej organizuje dla Stow. Pań Mił. pielgrzymkę do Częstochowy (4-8 lipca rb.)

Zgłoszenia nadesłać należy jak najspieszniej, najpóźniej **do dn. 12 czerwca,** aby Rada mogła przygotować kwatery i wystarać się o zniżki kolejowe.

Przy udziale 250 osób zniżka wynosiłaby 66,6 proc. od ceny normalnej biletu z Torunia do Częstochowy, to jest: III klasa około 15 zł, bilet II klasy około 22 zł, (tam i z powrotem). Czynimy też starania o zniżkę biletu ze stacji wyjazdowej (najbliżej domu do Torunia. Z Torunia do Częstochowy i z powrotem pójdzie pociąg **specjalny.**

Każda z Pań Przewodn. Stow. winna przyjmować zgłoszenia imienne z wpłatą 3 zł, na poczet kosztów podróży i przesłać na ręce sekretarki Drowej H. Zapałowskiej Toruń, Szeroka 21 i podać dokładną liczbę uczestniczek.

Zony urzedników kolejowych uprasza się podać osobno na spisie, gdyż korzystają one ze swoich osobistych zniżek, a Dyrekcja Kolejowa udziela zniżki tylko od pełnych cen biletu.

Przewodnikiem duchownym pielgrzymki będzie ks. prałat Wysiński, który zorganizuje nabożeństwa, nauki, wspólne Komunje św. na miejscu. Nabożeństwo w kaplicy Cudownego Obrazu **dla wszystkich** zapewnione.

Cena wspólnych noclegów w Częstochowie wyniesie 1—3 zł za łóżko, pokój zaś z całodziennem utrzymaniem i noclegiem około 6 zł.

Rada Centralna Związku Stow. Pań Miłosierdzia w Toruniu.

(—) Boltowa, prezydentka (—) Zapałowska, sekr. gen.

Aresztowanie mordercy ś. p. Chudzika.

Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowany został niższy urzędnik Kasy Komun. w Brzozowie.

Lwów, 23, 5. W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych w Brzozowie w sprawie skrytobójczego strzału, którego ofiarą padli śp., Chudzik i major rezerwy Owoc, wczoraj z polecenia władz prokuratorskich został zatrzymany pod zarzutem dokonania tej zbrodni Roman Jajko, urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie.

Warszawa. Aresztowany pod zarzutem dokonania zamachu na śp. Chudzika i mjr. Owoca, Roman Jajko, jest niższym urzędnikiem kasy komunalnej w Brzozowie. Odstawiono go pod silną eskortą do więzienia w Sanoku.

Stan zdrowia mjr. Owoca polepszył się tak, iż obecnie obaw już nie budzi.

Wymiana listów między Kom. Rostingiem a prezydentem Ziehmem

o spokojny przebieg wyborów w Gdańsku.

Między Wys. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku Rostingiem a prezydentem senatu Wolnego Miasta Ziehmem, nastąpiła wymiana listów w sprawie wyborów do sejmu gdańskiego. Wysoki Komisarz Ligi Narodów zwrócił w swem piśmie uwagę senatu na konieczność zagwarantowania ze strony władz gdańskich spokojnego przebiegu wyborów. Prezydent Ziehm odpowiedział, że gdańskie władze bezpieczeństwa wydały wszystkie zarządzenia, potrzebne do zagwarantowania spokoju w czasie wyborów na terenie Wolnego Miasta i możności swobodnego głosowania.

Bardzo to ładnie z tą wymianą listów i z tem zapewnieniem. — Pytanie tylko, czy z tego będzie jaki rezultat. Bo podług tego co dokazują Hitlerowcy bezkarnie dotychczas w Gdańsku, bynajmniej nie można wnioskować, że wybory w Gdańsku będą przeprowadzone prawidłowo.

Groźba nieuznania wyników wyborów gdańskich.

List Rostinga, W. Kom., należy uzupełnić doniosłem zdaniem, że, o ile wybory zostaną przeprowadzone uczciwie wedle obowiązujących przepisów konstytucji, **to zachodzi obawa, że wynik wyborów może być unieważniony**".

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczorem, w małej salce Hotelu Centralnego.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

w dniu 28 maja 1933 r.

Ostaszewo „ „ 14-tej.

Grodziczno. Zebranie Kółek Roln. w Grodzicznie odbędzie się w dniu 28 5. br. po głównem nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 22. 5. 33 r.

Pszenica dworska	34.50—35.50
Pszenica targowa	34.50—34.50
Zyto	16.75—17.00
Jęczmień dworski	14.00—15.00
Jęczmień targowy	13.75—14.25
Owies	12.50—13.00
Otręby żytnie	10.50—11.00
Otręby pszenne	10.25—11.00

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	34.50—35.50
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	48.00—54.00

Wakacje w wyż. uczelniach.

Nowa ustawa o szkołach akademickich przedłuża rok szkolny z 28 do 30 tygodni. Odpoczynek letni będzie krótszy, a rok akademicki 1933-34 rozpocznie się 1 września zamiast 1 października.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 27 bm. 11.40 Przegl. Prasy Pol. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Audycja żołn. strzel. 15.15 Kom. gosp. Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o szewczyku znajdzie i cudownych trzewiczkach burmistrzanki". 16.00 Płyty gr. 16.40 „Ostatni tom pism marsz. Piłsudskiego". 17.00 Tr. Międzynar. zawod. lekkoatl. 17.35 Wiad. bież. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. ogrodn. 19.30 Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. W przerwie o 20,55 Wiad. sport. i dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Turczyńskiego. 22.40 Felj pt. „4 typy kobiece. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Oazy". W przerwie od 23.30 do 23.35 „Wiad. z kraju dla czł. Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 28 bm. 9.00 Tr. z Korpusu Kadetów Nr. 1 uroczystej Mszy Polowej z okazji Swięta Korpusu. 10.45 Płyty gr. 12.15 Poranek Muzyczny z Filharm. Warsz. W przerwie „Spółdzielcza organizacja pracy zarobkowej". 14.00 „Ulepszenie domowego przerobu mleka". 14.20 Pieśni. 14.40 „O gospodarstwach nadzorowanych". 15.05 Muzyka. 15.30 Tr. Międzynar. zawodów lekkoatl. 16.20 Program dla młodzieży: audycja ku uczczeniu „Dnia Matki". 16.45 „Kącik językowy" 17.00 Recital fortep. Łukasiewicza. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.25 Słuchowisko ze Lwowa „Fair play". 20.00 Audycja wesoła ze Lwowa. 20.30 Koncert wieczorny: I Dygas (tenor). W przerwie wiad. sport. 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 29 bm. 12.10, 15.50 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka Poczt. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gosp. pt. „Reforma ubezpieczeń społ. 17.00 Koncert solistów na dwa fortepiany. 18.00 Muzyka lekka i tan. 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Opera z płyt. „Rigoletto Verdi'ego W przerwie I. wiad. sport. 22.15 „Skrzynka Pocztowa Techn. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

BILANS

p. 31 grudnia 1933.

Aktywa zł	gr		Pasywa zł	gr
		Fundusz rezerwowy	124.257	70
		„ emerytalny	23.618	14
		Rezerwa specjalna	8.000	—
		Fundusz nieruchomości	16.449	11
		Udziały	156.384	48
		Fundusz papierów wartościowych	4.027	52
		Wkłady krótkoterminowe	196.810	—
		„ długoterminowe	697.943	97
		Znaczki oszczędnościowe	147	20
3.104	45	Banki	51	67
		Redyskont weksli	204.295	—
5.409	50	Akcje		
		Rachunek delcredere	5.331	59
2.685	25	Koszta procesowe i admin. członka		
738.543	55	Weksle sola		
491.514	20	„ prima		
34.204	05	„ protestowane		
21.732	73	Zastępstwo B-ku Polskiego		
9.598	30	Nieruchomości		
9.696	70	„ „Drwęca"		
11.217	12	Pożyczka Odrodzenia		
13.028	25	Gotówka		
3.393	50	Inwentarz		
185.470	37	Rachunek bieżący	85.346	99
		Do dyspozycji Walnego Zebrania	6.934	60
1.529.597	97		1.529.597	97

Nowemiasto, 23 maja 1933.

Bank Ludowy

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Nowemmieście nad Drwęcą

Bork. Pruska.

Wystawa w Chicago otwarta zostanie 27 maja.

Otwarcie wystawy w Chicago, które się miało odbyć w dniu 1 czerwca, zostało przyspieszone i odbędzie się 27 maja. Przyspieszenie uroczystości nastąpiło celem umożliwienia prezydentowi Rooseveltowi, któremu praca nie pozwoliła przybyć do Chicago na dzień 1 czerwca, przybycia na uroczystość otwarcia wystawy.

Cuda wystawy w Chicago.

Poprzednia wystawa w roku 1893 miała około 25 miljonów zwiedzających, sukces, który zadecydował o cudownej przyszłości tego miasta, a obecnie liczy się na 75 milj. zwiedzających.

280 największych przedsiębiorstw przemysłowych Ameryki nie poprzestaje na stoiskach, lecz buduje całe pawilony za sumy od 400—500 tys. dol.

Generał-Motors np. buduje całą fabrykę samochodów, wyekwipowaną i zainstalowaną w całości i produkującą samochody na oczach zwiedzających.

Dalej będą dwie wieże 180 metrowej wysokości. Wzniesione w odległości 600 od siebie, połączone będą silnemi linami, na których zawieszone będą wagoniki, na 175 metrów. Napędzane silnemi bardzo motorami wagoniki krążyć będą z szybkością zawrotną, dostarczając silnych wrażeń amatorom.

Wystawa będzie pod znakiem „rzeczy nigdy nie widzianych”. I tak zobaczy się wystawę komunikacji i transportu w budynku, przypominającym olbrzymi parasol. Pawilon naukowy posiadać będzie formę silnika lotniczego. Będą to eksperymenty konstrukcyjne, efektów świetlnych barw oraz metali i materjałów, nieznanych jeszcze szerszej publiczności. Wielkie zainteresowanie budzi samochód, zrobiony całkowicie ze szkła, z wyjątkiem 9 najważniejszych części. Przyczyną wystawienia takiego samochodu jest danie sposobności zapoznania się publiczności z tem, co się dzieje w samochodzie.

Nie mniejsze zainteresowanie będzie niezawodnie budził dom z papieru. Cały dom będzie zbudowany z papieru. Sciany będą z grubej tektury, a podłogi pokryte papierowemi dywanami. Meble i nawet kuchenne naczynia oraz noże i widelce będą także z masy papierowej.

Największe zaciekawienie wywołuje budowany obecnie „złoty pawilon Jehol”, który jest dokładną kopją starej świątyni chińskiej, odkrytej niegdyś przez znanego badacza Swen Hedina.

Niepożądany objaw.

Wydatki wielkie, a źródła dochodu maleją. Podatnicy wyczerpują się.

Zamknięcie rachunkowe za okres budżetowy 1932-33.

Według ogłoszonych spisów Głównego urzędu statystycznego zamknięcie ubiegłego roku budżetowego przedstawia się następująco:

Dochody	2001 miljonów zł.
Rozchody	2243 miljonów zł.
Niedobór	242 miljonów zł.

Doliczając do sumy niedoboru 70 milj. zł pożyczki bezprocentowej, zaciągniętej w Banku Polskim — a zużytej na wydatki budżetowe, otrzymamy liczbę 312 miljonów zł jako ogólny niedobór rachunkowy. Pamiętać przytem jeszcze trzeba, że w sumie dochodów mieści się także zysk skarbu ze źródła pozabudżetowego — ze zwiększonego wydania bilonu.

Zatem niedobór budżetowy ostatniego roku jest większy od niedoborów z dwu lat poprzednich razem wziętych.

Biura porad prawnych.

Nowa ustawa o biurach sporządzania podań. — Porad prawnych udzielać mogą tylko adwokaci.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 31 ukazała się ustawa z dnia 28 marca br. o biurach pisania podań oraz o zakresie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Biura porad mogą być tylko prowadzone na podstawie zezwolenia właściwej władzy i dzielą się na biura pisania podań do władz administracyjnych i sądowych. Zezwoleń w pierwszym wypadku udziela starosta, w drugim zaś starosta za zgodą prezesa sądu okręgowego.

Zezwolenia ważne są w ciągu lat 3, otrzymać je może tylko osoba, posiadająca obywatelstwo polskie, korzystająca z pełni praw cywilnych i obywatelskich, nie karana sądownie za przestępstwo przeciwko państwu albo za zbrodnię lub występek z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej albo za zbrodnię lub występek z chęci zysku.

Osoba, ubiegająca się o zezwolenie na otwarcie biura, musi mieć odpowiednie kwalifikacje moralne, złożyć egzamin z języka polskiego, stwierdzający umiejętność poprawnego sporządzania pism oraz wiadomość niniejszej ustawy i rozporządzeń na jej podstawie wydanych, a także przewodnich zasad ustroju i właściwości władz administracyjnych.

Nie może uzyskać zezwolenia osoba, której biuro zamknięto według art. 13 ust. ani też osoba skreślona dyscyplinarnie z listy adwokatów, aplikantów adwokackich lub obrońców oraz osoba, pozbawiona wyrokiem sądu dyscyplinarnego prawa zajmowania urzędu państwowego lub komunalnego.

Każde podanie należy zaopatrzyć wzmianką, wymieniającą biuro, które podanie sporządziło, datę sporządzenia oraz wysokość pobranego wynagrodzenia.

Wzbronione jest udzielanie porad prawnych.

Dotychczas istniejące biura zaprzestaną swej działalności z dniem 1 stycznia 1934 r. Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. i Sprawiedliwości określa zastosowanie niniejszej ustawy do osób, które w dniu jej wejścia w życie trudniły się prowadzeniem cudzych spraw i pisaniem podań na podstawie par. 35 ust. 3 niemieckiej ustawy przemysłowej z dnia 26 lipca 1900 r.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Dlaczego wolno nosić mieczyk Chrobrego.

Motywy wyroku Sądu Najwyższego.

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uchwalił wyrok sądu okręgowego w Chojnicach, który skazywał na grzywny osoby, noszące „mieczyk Chrobrego” po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu. Sąd okręgowy w wyroku swym oparł się na art. 26 prawa o wykroczeniach.

W sobotę Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku kasującego. Motywy te brzmią następująco:

„Przestępstwo z art. 26 prawa o wykroczeniach należy do kategorji wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, wobec tego sankcja karna z art. 26 zwraca się przeciw temu, kto bezprawnie korzysta z wymienionych w tym przepisie uprawnień, o ile uprawnienia te zostały ustanowione w interesie publicznym, co nastąpić może tylko w drodze normy prawa przedmiotowego. Nie każde zatem prawo do noszenia odznaki (stroju, odznaczenia) jest ochronione omawianym przepisem, lecz w myśl tego, co powiedziano, tylko takie, które zostało ustanowione w interesie publicznym i opiera się na normie prawa przedmiotowego. Norma ta w myśl obowiązującego ustawodawstwa (konstytucja, tudzież przepisy o wydawaniu („Dziennika Ustaw” itp.) musi być dla uzyskania mocy obowiązującej ogłoszona w dzienniku, przeznaczonym dla publikacji norm prawnych. Tem tłumaczy się ogłaszanie w „Dzienniku Ustaw” wzorów wszystkich urzędowych mundurów, strojów, odznak itp.

„Z powyższego wynika, iż noszenie odznaki partji politycznej, czy stowarzyszenia w żadnym przypadku pod sankcję art. 26 prawa o wykroczeniach nie podpada.

„Z tych względów należy zarzuty kasacji uznać za słuszne, wyrok uchylić i oskarżonych z powodu braku cech przestępstwa w czynie przepisanym uniewinnić. Okoliczność, że noszenie takiej odznaki może mieć pewne znaczenia agitacyjne, jako uzewnętrznienie mocy liczebnej organizacji, jest obojętna, ponieważ z chwilą ogłoszenia rozwiązania organizacji ustaje możność przystąpienia do niej”.

880 tys. członków LOPP.

Liga Obrony Powietrznej Państwa (LOPP), która obchodzi w tym roku swoje 10-lecie znajduje coraz większe zrozumienie i uznanie w społeczeństwie, czego dowodem jest choćby ten fakt, że za okres 10-lecia osiągnęła przeszło 880 tysięcy członków oraz przeszło 23 miljony zł na swe cele.

Głupi chce być mądrym.

Dwóch ludzi spotkało się na wąskiej drodze. Jeden drugiemu nie chciał ustąpić.

— Ja nigdy głupcom nie ustępuję — rzekł jeden.

— Ja zawsze — odrzekł drugi i ustąpił.

Co za potworna okropność jest wojna!

Przejmujące grozą cyfry.

Niedawno pismo berlińskie „Neues Volk" podało następujące zestawienie liczb:

Długość trwania wojny światowej 4 lata, 3 miesiące i 10 dni. Pod koniec wojny **pod bronią** znajdowało się **około 30 miljonów** ludzi gotowych lub zmuszanych do wzajemnego zabijania się. Około 60 miljonów ludzi było zmobilizowanych w czasie wojny, ale nie do pracy, lecz do niszczenia. Rezultatem tej "niegodnej ludzkości rzezi" (tak nazwał wojnę Papież Benedykt XV) **było przeszło 11 miljonów zabitych i zaginionych.**

Wynika z tego, że w ciągu 4 i pół lata co jedną minutę padało **4 do 5 zabitych.** W obliczeniu dziennem dawało to 6.000 do 7.000! **Zagłodzonych** zostało wskutek nędzy wojennej w poszczególnych krajach **siedem** miljonów ludzi, **ranionych 20 miljonów**, w tem wielu kilkakrotnie. **Koszty wojenne wyniosły 186 miljardów dolarów,** koszty strat, poniesionych wskutek przerwania produkcji — 151 miljardów dolar.

Ogólna suma zatem kosztów tej wielkiej rzezi ludzkiej wyraża się cyfrą **337 miljardów dolarów.** Zabójstwo jednego człowieka **„kosztowało więc 15.565 dolarów.**

Za te pieniądze każda rodzina w Polsce, Austrji, w Niemczech, Rosji, Belgji, we Francji, w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji **mogłaby otrzymać na własność dom z ogrodem i jeszcze pozostałyby olbrzymie sumy na cele dobroczynne i oświatowe.**

Wspomniane pismo zamyka tę statystykę grozy następującemi słowami:

„Na podstawie tych liczb człowiek rozsądny i mający poczucie odpowiedzialności, musi stać się **współpracownikiem i przyjacielem pokoju.** Kto nie będzie nim, ten jest ani człowiekiem ani chrześcijaninem, lecz potworem".

Z koncertu Paderewskiego w Wersalu.

W zeszły poniedziałek odbył się w Paryżu w Wersalu koncert naszego mistrza tonów Ignacego Paderewskiego. Na koncert ten przybyła najwybitniejsza publiczność Paryża.

Paderewski przeznaczył cały dochód z koncertu na rzecz polskiego komitetu św. Kazimierza, istniejącego w Paryżu od roku 1844 dla niezamożnych wychodźców polskich.

„Journal des Debats" zwraca uwagę, iż salony Wersalu po raz ostatni lat temu 40 rozbrzmiewały tonami muzyki. Paderewski grał wyłącznie tylko utwory Chopina.

Po wykonaniu każdego utworu rozległa się burza oklasków, dając wyraz wzruszeniu i zachwytowi uczestników.

Gazety francuskie, pisząc o tym koncercie, wyrażają najwyższy zachwyt dla Paderewskiego.

A „Figaro" dodaje w entuzjastycznem sprawozdaniu:

— Paderewski wykonał utwory Chopina z takim melancholijnym wdziękiem, tak poetycznie i wykwintnie, że zdawało się nam, że to gra sam Chopin...

Za polskie szyny — kawa z Brazylji.

W porcie gdyńskim parowiec holenderski „Gaasterland" rozpoczął ładowanie 3800 ton szyn kolejowych, przeznaczonych dla Brazylji. Jest to drugi transport z tranzakcji kompensacyjnej, zawartej przez Polską Centralę Importu kawy z Brazylją na ogólną kwotę 15.000 ton szyn kolejowych i nawierzchni. Wartość tranzakcji tej wynosi ponad 4.500.000 zł. Pierwszy transport tej tranzakcji odszedł z Gdyni kilka tygodni temu. Dalsze transporty są w przygotowaniu.

Szyny polskie Brazylja zakupuje dla budowy wielkiej linji kolejowej Rio de Janeiro — Sao Paulo oraz dla zmiany nawierzchni kolejowych na istniejących już linjach w stanach południowych, jak Parana, Rio Grande de Sul i Santa Catharina.

Przeprowadzenie tak wielkich tranzakcyj kompensacyjnych pozwoli na wyrównanie dotychczasowego kilkunastu miljonowego w złotych polskich niedoboru w bilansie obrotów handlowych polsko-brazylijskich.

Najstarszy człowiek na świecie Chińczyk przeżył lat 256 życia.

Korespondent Reutera w Chinach donosi, że w miejscowości Kiah-Sien zmarł Chińczyk liczący dwieście pięćdziesiąt sześć lat. Li-Czin-Jun urodził się w r. 1677, miał w swojem życiu szereg żon i pozostawił siedemdziesięciu kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy w tej chwili 60 lat.

Li-Czin-Jun zachował do ostatniej chwili żywność umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej niż 70 lat. Zajmował się on wiele badaniem leczniczych właściwości ziół i przypisuje swoją długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nieokreślonej rośliny.

Ile jest osób na utrzymaniu skarbu państwa?

Wydatki na samo uposażenie pracowników państwowych (z wyjątkiem przedsiębiorstw i monopoli) bez t. zw. świadczeń dodatkowych (w postaci zwrotu części opłat szkolnych, kosztów przesiedleń, djet służbowych, pomocy lekarskiej itp.), były preliminowane w budżecie państwowym w r. 1931-32 w wysokości 1.111.355.149 zł, w r. 1932-33 — 957.746.755 zł, a na r. 1933-34 przewidziane są w kwocie — 904.057.420 zł. Na samych przeto uposażeniach urzędników administracyjnych, wojska, policji, sędziów, prokuratorów, nauczycieli itp. oraz niższych funkcjonarjuszów w tych działach, uzyskano w ciągu ostatnich 3 lat kompresję w sumie 207,3 milj. zł w stosunku rocznym.

Stowarzyszenie urzędników państwowych R. P. oblicza, że dodając do tego obniżki uposażeń kolejowców, pocztowców, pracowników monopoli i innych przedsiębiorstw państwowych, otrzymamy kwotę, sięgającą niewątpliwie 300.000.000 zł, Z drugiej strony w r. 1932-33 liczono 150,550 urzędników i 118.775 niższych funkcjonarjuszów, razem 269.325, w roku 1933-34, jest 151.524 urzędników i 96.365 niższych funkcjonarjuszów, ogółem 247.889. Liczba urzędników wzrosła przeto w ostatnim roku o przeszło tysiąc, a liczba niższych funkcjonarjuszów spadła o 22,4 tys. Między innemi liczba pracowników w resorcie oświaty wzrosła z 83,337 w r. 1932-33 do 84.428 w r. 1933-34, w wojsku wzrosła z 58.982 do 59.304, w policji z 29.805 do 29.875, w administracji skarbowej z 21.546 do 21.941, a w resorcie sprawiedliwości spadła z 20.063 do 19.831.

Gdyby do tych cyfr dodać liczbę pracowników kolejowych, pocztowych, monopoli, lasów państwowych itp., otrzymalibyśmy liczbę łączną około 450.000 osób, zatrudnionych w tej czy innej formie przez państwo. Licząc razem z rodzinami, los materjalny około 1.400.000 osób, stwierdza Stow. urzędników państwowych, zależy od państwa.

Ważny wynalazek polskiego chemika.

Warszawski chemik, specjalista w zakresie metali szlachetnych J. Baron wynalazł w ostatnich dniach dwa nowe metale szlachetne zwane „Pedag" i „Baror". Metale te mają być specjalnie stosowane w dziedzinie dentystycznej. „Baror" zastąpić ma platynę. „Podag" zaś ma wyrugować wszelkie szkodliwe nieszlachetne metale, sprowadzane do nas z Niemiec.